

Andrzej Ziemiński

Współczesny świat i jego przyszłość jest cały czas wielką zagadką. Od wieków trwa wyścig w prognozowaniu przyszłości. I choć znajomość i prawidłowa ocena mega trendów w polityce, ekonomii czy nauce jest niezwykle przydatna, to nie daje się uniknąć często rażących błędów w głoszonych prognozach zarówno krótko, jak i długoterminowych. Z tą sytuacją mamy do czynienia także współcześnie. Świat bowiem w wyniku kryzysu ekonomicznego w latach 2008-2009, pandemii Covid-19 aktualnie i trwale wpisanej w rozwój rywalizacji, znalazł się w sytuacji wymagającej poważnych, długofalowych decyzji i porozumienia głównych globalnych sił politycznych i gospodarczych, jak też organizacji międzynarodowych, mających realny wpływ na rozwój. Czy jest możliwe takie porozumienie i w jakim kierunku ono pójdzie – nie wiemy. Od niego zależy przyszłość planety i całej cywilizacji. Widać na horyzoncie pewne nadzieje na porozumienie, ale również występują zagrożenia dla pokoju i spokoju społecznego.

Ostatnie lata przynoszą znaczącą ilość argumentów wskazujących na dezintegrację i upadek neoliberalnej koncepcji rozwoju opartej o Konsensus Waszyngtoński (1989). Główne siły skupione wokół Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego poszukują dróg transformacji globalnej gospodarki i stosunków społecznych z powodu zużycia narzędzi neoliberalnych zapisanych w 10 zaleceniach z 1989 roku[1]. Odchodzi się od nich dość powszechnie, bowiem w naszej strefie cywilizacyjnej pogłębiono w ciągu 30 lat rozwarstwienie społeczne do niespotykanych rozmiarów, a skumulowany we współczesnym kapitalizmie potencjał buntu grozi globalnym protestem[2].

Przykładów realizacji alternatywnych wobec neoliberalizmu dróg rozwoju jest wiele, ale najbardziej znaczącym jest przykład chiński. Kapitalizm od wielu lat zdaje sobie sprawę, że efektywność gospodarcza ChRL i modelowe rozwiązania w polityce społecznej stanowią zagrożenie dla propagandowego dogmatu o braku efektywności dla innych, niż proponuje kapitalizm, form gospodarowania. Zasadniczym problemem są wzajemne relacje ChRL – USA[3], choć nie można ich rozważać w oderwaniu od znaczących również w dalszej perspektywie takich sił politycznych, ekonomicznych i gospodarczych, jaki stanowią potencjały Federacji Rosyjskiej i Unii Europejskiej.

Już ponad 30 lat temu prof. Zbigniew Brzeziński, doradca prezydentów amerykańskich, rozważał zawsze relacje USA z Chinami przez pryzmat roli, jaką odgrywał w tym obszarze ówczesny Związek Radziecki[4]. Dziś również nie ulega wątpliwości, że rozważane wzajemne relacje i widoczny konflikt amerykańsko-chiński, wymagają brania pod uwagę kontekstu rosyjskiego.

Globalizacja w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat poszła daleko do przodu, stąd powiązania gospodarek, systemów politycznych, systemów społecznych, nauki, ochrony zdrowia są daleko zaawansowane. Przerwanie na przykład łańcucha dostaw mającego charakter globalny grozi dziś totalną katastrofą.

Zasadniczym celem tego artykułu jest próba przybliżenia istniejących rozbieżności interesów globalnych, szczególnie pomiędzy USA i ChRL, co wpływa na stan stosunków pomiędzy

głównymi siłami współczesnego świata i na perspektywy dalszego rozwoju lub zahamowania współpracy.

Alternatywne koncepcje rozwoju

Od czasu kryzysu ekonomicznego lat 2008-2009 wyraźnie mówi się o poszukiwaniu dróg dojścia po upadającym neoliberalizmie i utracie przez USA zdolności do przewodzenia w świecie jednobiegunowym, o konieczności zbudowania świata kilku- lub wielobiegunowego i zrównoważenia wpływów nowych potęg, które ukształtowały się w ostatnim ćwierćwieczu. Chodzi o państwa lub grupy państw, które swoim potencjałem gospodarczym, militarnym i politycznym wykraczają poza sferę interesów regionalnych i mają wpływ na stosunki globalne. Z danych ONZ wynika, że na koniec roku 2019 uszeregowane wg wskaźnika PKB największe mocarstwa sytuowały się w kolejności: USA (PKB 20,58 bln USD), ChRL (13,37), Japonia (4,97), Niemcy (3,95), W. Brytania (2,83), Francja (2,78), Indie (2,72), Włochy (2,08), Brazylia (1,87)... Rosja (1,66). Według Bloomberg Economics okres globalnej stabilności trwający od zakończenia II wojny światowej dobiega końca. Do 2035 roku Chiny prześcigną USA i staną się największą gospodarką świata, a Indie zajmą trzecie miejsce, wyprzedzając Japonię. Wzrost znaczenia Chin to tylko część szerszego trendu, który już się zaczął i w najbliższych dekadach dodatkowo przyspieszy. Punkt ciężkości światowej gospodarki przenosi się z Zachodu na Wschód, z krajów rozwiniętych do gospodarek wschodzących, od wolnego rynku do państwowej kontroli, od starych demokracji do autorytarnych przywódców i populistów, a to dopiero początek zmian[5].

Istotne znaczenie dla rysującej się perspektywy globalizacyjnej ma rozwój i prestiż Unii Europejskiej. Jako całość – porozumienie 28 państw, UE posiada odnotowane PKB w wysokości 18,74 bln USD i sytuuje się na drugim miejscu po USA w rankingu globalnym. Problem dotyczy w tym przypadku dwóch spraw: czy w dalszej perspektywie rozbieżne interesy państw wchodzących w skład UE nie obniżą jej spójności i zdolności formułowania jednolitej polityki, często sprzecznej z interesami USA oraz czy idea wspólnoty euroatlantyckiej nie osłabnie na tyle, aby powstały warunki do rozpoczęcia budowy wspólnoty euroazjatyckiej. Możliwość takiej alternatywy potwierdzają wydarzenia w 2008 roku. Wówczas praktycznie doszło do osłabienia relacji euroatlantyckich i stan ten trwa do dziś. Coraz rzadziej operuje się symboliką jedności „Zachodu”. Jeśli teraz się to powtórzy, może zmienić się układ sił w świecie. Centrum światowej gospodarki i technologii przeniesie się z Atlantyku nad Pacyfik. Fakty potwierdzają to, że np. Azja Wschodnia poradziła sobie lepiej z koronawirusem niż świat zachodni, a jesteśmy być może dopiero na początku zmian.

Światowe Forum Ekonomiczne w Davos

Okres początku 2021 roku był bogaty w szereg inicjatyw graczy globalnych dotyczących prezentacji i upowszechnienia swoich stanowisk dotyczących projekcji perspektyw rozwojowych, modeli globalizacji, oceny skutków pandemii itp. Do zasadniczych wydarzeń, które wniosły szereg nowych elementów merytorycznych do dialogu międzynarodowego, zaliczyć trzeba coroczną konferencję – 51. Światowe Forum Ekonomiczne w Davos, w dniach 25-29 stycznia 2021 roku. Główny organizator Forum Klaus Schwab w swoim wystąpieniu przedstawił szereg problemów zamykających się w logiczną całość nazywaną „Wielkim Resetem” współczesnego kapitalizmu, co zostało wcześniej zaprezentowane w publikowanej

również w Polsce książce pod tym samym tytułem[6].

Klaus Schwab pisze tam o konieczności „...reorganizacji wszystkich aspektów naszych społeczeństw i gospodarek, od edukacji po umowy społeczne i warunki pracy. Uczestniczyć (w tym procesie) musi każdy kraj, od Stanów Zjednoczonych po Chiny. Przekształcona musi zostać każda branża, od (wydobycia i przetwórstwa) ropy i gazu po przemysł technologiczny. Krótko mówiąc, potrzebny jest nam wielki reset kapitalizmu”.

Pierwszy oficjalny cel „Wielkiego Resetu” to większa równość, drugi – wielkie inwestycje publiczne w służbie równości i zrównoważonego rozwoju oraz trzeci – IV rewolucja przemysłowa w służbie celów społecznych i zdrowotnych. Na tym tle pandemia jawi się jako paliwo przyspieszające realizację celów Światowego Forum Ekonomicznego. Zdaniem Schwaba, reprezentuje ona wyjątkową szansę wyobrażenia świata na nowo i „zresetowania go”. Wszystko w celu stworzenia „zdrowszej, bardziej zrównoważonej i dostatniej przyszłości”. „Wielki Reset”, podobnie jak pokrewna mu pod wieloma względami Agenda 2030, są rzeczywistością dziejącą się na naszych oczach. Stanowią próbę wprzęgnięcia zakrojonych na szeroką skalę narzędzi państwowych i nowych technologii w służbę równości, zrównoważonego rozwoju i realizacji różnych celów społecznych i zdrowotnych. Nie należy raczej spodziewać się, że pod prezentowanymi hasłami kryje się rezygnacja z neoliberalizmu, jako narzędzia służącego do regulowania gospodarki, finansów i spraw społecznych. Chodzi raczej o próbę naprawienia części błędów i powstałych nierówności, co jest efektem działań doktryny neoliberalnej oraz jej kontynuowanie w odnowionej formie. Przesłanie Schwaba jest jasne: korporacje transnarodowe mają otrzymać status suwerennych aktorów – nie tyle równych, co silniejszych od większości państw. Czas pokaże, co to dokładnie oznacza, choć tendencje w tym kierunku już obserwujemy. Prawdopodobne rezultaty Wielkiego Resetu to osłabienie klasy średniej, ograniczenia własności prywatnej wraz z niezależnością oraz uzależnienie gospodarki od programów państwowych, a także technicyzacja życia posunięta aż do promowania elementów transhumanizmu. Krótko mówiąc, chodzi o zastąpienie względnie wolnego rynku oligopolem państwowo-korporacyjnym a demokracji – technokracją.

Podczas 51. Światowego Forum Ekonomicznego w Davos zabierali głos wszyscy liczący się przywódcy wielkich mocarstw, co ma ogromne znaczenie dla prezentacji aktualnych poglądów i nowych koncepcji w sprawach globalnych. Istotą tego posiedzenia była bowiem odpowiedź przywódców państw na wezwanie do „Wielkiego Resetu” zaproponowanego przez Klause Schwaba. Trzeba zwrócić uwagę, że konferencja odbywała się zdalnie z wykorzystaniem nowych technologii teletransmisyjnych.

Ze względu na treści forum, poza Klausem Schwabem, który prezentował poglądy i koncepcje rozwojowe wypracowywane w centrach ekonomicznych i finansowych świata zachodniego, na uwagę zasługują dwa wystąpienia – stanowiące rodzaj koreferatów wobec zagajenia Schwaba. Chodzi o wypowiedzi prezydenta Federacji Rosyjskiej – Władzimira Putina i prezydenta Chińskiej Republiki Ludowej – Xi Jinping’a. Zaprezentowali oni spójne koncepcje alternatywnych idei i wartości budowania nowego świata po pandemii i upadku neoliberalizmu. Wspólne myśli przywodnie obydwu wystąpień to: odrzucenie „Wielkiego Resetu” jako koncepcji kontynuującej rozwój neoliberalny, konieczność poszukiwania nowych koncepcji rozwoju w aktualnej sytuacji chaosu światowego, globalizacja oparta o wolny wybór państw w ramach wartości opartych o multilateralizm[7], podporządkowanie, szczególnie w obliczu nowych technologii, wszystkich działań skierowanych na realizację idei dobra człowieka.

Prezydent Federacji Rosyjskiej – Władimir Putin podsumowując ostatnie lata w polityce globalnej stwierdził, że „era związana z próbami budowania scentralizowanego i

jednobiegunowego porządku światowego dobiegła końca. Szczerze mówiąc, ta era nawet się nie zaczęła”. Za najważniejszy moment przemowy należy uznać jednoznaczne odrzucenie możliwości budowy świata „z mrocznych antyutopii”. Putin wypowiedział się przeciwko orwellizacji społeczeństwa i dominacji prywatnych, amerykańskich korporacji skupionych w GAFA (Google, Apple, Facebook, Amazon), a w istocie przeciwko kontrolującym je największym korporacjom inwestycyjnym na czele z Black Rock (posiadającym 7 bilionów dolarów majątku). Przywołując cenzurę prezydenta Trumpa wskazał, że prywatne monopole zagrażają dobru wspólnemu i demokracji.

Zauważył także, że sztuczna inteligencja i robotyzacja charakteryzująca IV rewolucję przemysłową oznaczają nie tylko rozwój, ale także zwiększenie liczby „ludzi zbędnych” wśród pracowników oraz degradują klasę średnią. I to trzeba uwzględnić w zmianie modelu społeczno-gospodarczego. Podkreślił, że efektem pandemii jest prawie 250 milionów miejsc pracy zostało utraconych w 2020. W pierwszych dziewięciu miesiącach ubiegłego roku straty w zarobkach wyniosły 3,5 bln USD. Koniecznością nazwał stworzenie nowego paradygmatu gospodarczego. Świat nie może dalej tworzyć gospodarki, która przyniesie korzyści tylko milionowi ludzi, a nawet złotemu miliardowi – celowi amerykańskiej globalizacji, która wykluczała z niego także wszystkich Słowian.

Pewnym zaskoczeniem było przywołanie przez prezydenta Putina wzorca jednej europejskiej cywilizacji, której Rosja jest częścią. Odwołał się zarówno do wizji gen. de Gaulle’a oraz słów kanclerza Kohla dzieląc jego tezę, o tym, że „jeśli chcemy, aby kultura europejska przetrwała i pozostała centrum światowej cywilizacji w przyszłości, (...) zachodnia Europa i Rosja muszą być razem”. Nie odniósł się za to do obowiązującej od 2015 narracji „wielkiego partnerstwa eurazjatyckiego” będącego spoiwem zbliżenia Moskwy i Pekinu. Można domniemywać, że była to zawołana propozycja tworzenia trzeciego bieguna w obliczu rywalizacji o prymat ośrodka amerykańskiego i chińskiego. Wiedząc dobrze, że Zachód to jednak wymierne interesy gospodarcze, Putin zaproponował po prostu Europie wyzwolenie się od zależności od USA i podporządkowanie Rosji.

Warto także przywołać filozofię stosunków międzynarodowych Rosji, którą prezydent przejrzysto wyłożył pod koniec wystąpienia: „wszyscy wiemy, że konkurencja i rywalizacja między krajami w historii świata nigdy się nie skończyła, nie ustaje i nigdy się nie skończy. Różnice i zderzenie interesów są również naturalne dla tak skomplikowanego organizmu, jakim jest cywilizacja ludzka. Jednak w krytycznych czasach nie przeszkodziło to jej połączyć wysiłków – przeciwnie, zjednoczyło się w sprawach najważniejszych dla losów ludzkości”. Podsumowując tę wypowiedź trzeba stwierdzić, że ma ona wymiar geopolityczny i oznacza, że Rosja aspiruje do bycia jednym z trzech głównych ośrodków potęgi w świecie, ale także jawi się jako kraj antyglobalistyczny, gdyż odrzuca egoizm bogatych, dominację prywatnych korporacji transnarodowych i ich najnowszych technologicznych recept do panowania nad ludźmi.

Z kolei przywódca Chin – Xi Jinping opisał w swym wystąpieniu nowy paradygmat rozwoju społecznego w skali międzynarodowej, który powinien zastąpić neoliberalizm. Składają się na niego cztery wskazania:

- zwiększenia koordynacji polityki makroekonomicznej i wspólnego promowania silnego, trwałego, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu wzrostu gospodarczego na świecie,
- wspólne podążanie drogą pokojowego współistnienia, obopólnych korzyści i współpracy korzystnej dla wszystkich,

- wspólne zapewnianie wszystkim wzrostu i dobrobytu,
- wspólnego stawienia czoła globalnym wyzwaniom oraz tworzenia lepszej przyszłości dla ludzkości poprzez ustanowienie w pierwszej kolejności globalnego zarządu zdrowia publicznego.

Zaleca on odrzucić mechaniczną aplikację jednego modelu dla wszystkich (neoliberalizm) na rzecz podejścia organicznego, bazującego na przekonaniu, że „żadne dwa liście na świecie nie są identyczne i żadne historie, kultury ani systemy społeczne nie są takie same. Każdy kraj jest wyjątkowy ze swoją własną historią, kulturą i systemem społecznym, i żaden nie jest lepszy od drugiego”. Aktualizuje on kategorię postępu społecznego odrzucając jego zachodniocentryczne, oświeceniowe ograniczenia. Jego konieczną przesłanką jest „dążenie krajów do pokojowego współistnienia opartego na wzajemnym szacunku i poszerzaniu wspólnych płaszczyzn przy jednoczesnym odkładaniu różnic na bok, a także promocja wymiany i wzajemnego uczenia się. To jest sposób na nadanie impetu postępowi cywilizacji ludzkiej”.

Prezydent Xi stwierdził, że oznacza to odejście od błędnego rozumowania geopolitycznego opartego na zasadzie konfrontacyjnej (bazowa dla teorii realizmu w stosunkach międzynarodowych). – Powinniśmy odrzucić przestarzałą mentalność związaną z zimną wojną i grą o sumie zerowej, a Chiny będą nadal promować nowy typ stosunków międzynarodowych. Gra o sumie zerowej lub zwycięzca bierze wszystko nie jest filozofią przewodnią Chińczyków. Wypełniają ją działania zgodnie z wizją społeczności ze wspólną przyszłością dla całej ludzkości. Powinniśmy stać na straży wspólnych wartości ludzkości, tj. pokoju, rozwoju, równości, sprawiedliwości, demokracji i wolności, wznieść się ponad ideologiczne uprzedzenia. Na uwagę zasługuje opinia, w której prezydent Xi Jinping twierdzi, że należy jednak zachować istotę globalizacji, aby „zbudować otwartą gospodarkę światową” opartą na instytucjach multilateralnych i prawie międzynarodowym, gdyż „bez prawa międzynarodowego i reguł międzynarodowych, które są tworzone i uznawane przez społeczność globalną, świat może wrócić do prawa dżungli, a konsekwencje byłyby katastrofalne dla ludzkości”. Wymownym aspektem przemówienia na spotkaniu symbolizującym tryumf globalnego kapitalizmu było stwierdzenie, że Chiny dążą do „pełnego zbudowania nowoczesnego kraju socjalistycznego” oraz reprezentują państwa „Globalnego Południa”. Wystąpienie prezydenta Chin było ważnym elementem narracyjnym w kształtowaniu nowego porządku międzynarodowego. Natomiast z punktu widzenia nauki pokazuje nieaktualność zachodnich teorii.

Relacje Chiny-USA w świetle ostatnich idei globalizacyjnych

Treści obrad 51. Światowego Forum Ekonomicznego w Davos wskazują, jak dalece rozjechały się drogi globalnego porządku. O ile jeszcze kilkanaście lat temu była możliwa debata na temat korekt lub naprawy doktryny neoliberalnej, o tyle dziś nie jest to możliwe. Nastąpiła powszechna degradacja autorytetu i roli USA w świecie. Kraj ten opanowany kryzysem wewnętrznym, będącym skutkiem upadku doktryny neoliberalnej nie jest w stanie wypełniać dziś przywództwa w świecie jednobiegunowym, dotychczas kontrolowanym i zarządzanym przez USA. Pomimo posiadania skutecznych narzędzi ekonomicznych, politycznych i militarnych, kraj ten cierpi na niedowład przywództwa, brak nowych, nośnych idei globalizacyjnych oraz upadek wiarygodności i autorytetu moralnego. Mówił o tym już kilkakrotnie publicznie po swoim zaprzysiężeniu prezydent Joe Biden.

Prezentacja na Forum w Davos koncepcji „Wielkiego Resetu” wydaje się być spóźniona o kilkanaście lat, bowiem jeszcze w końcówce kryzysu ekonomicznego w 2008 roku, były pewne

szanse na jej wdrożenie. Dziś wydaje się być to niemożliwe i mało realne. Otwarte jest pytanie, czy kapitalizm gotów jest użyć do wdrożenia „Wielkiego Resetu” sił militarnych, manipulacji społecznej czy innych form perswazji lub przymusu na tle pandemii Covid-19. Trzeba liczyć się z ewentualnością takich rozwiązań.

Zaprezentowane w Davos przez chińskiego prezydenta Xi alternatywy rozwojowe wobec neoliberalizmu wydają się być ważne i atrakcyjne, tym bardziej, że stoi za nimi kilkudziesięcioletni chiński cud gospodarczy potwierdzony trwałym wzrostem.

Podobnie ma się sytuacja z Federacją Rosyjską. O ile Chiny są w stanie w dalszej perspektywie równoważyć USA w potencjale gospodarczym, o tyle Rosja równoważy, a w niektórych aspektach przewyższa USA w potencjale militarnym.

Niektórzy publicyści zauważają, że w pewnym momencie rosnąca potęga gospodarcza Chin – która jest możliwa dzięki utrzymywaniu przez Stany Zjednoczone porządkowi międzynarodowemu, na którego straży stoi zresztą przecież amerykańska siła zbrojna, uosabiana przez należące do US Navy superlotniskowce, zaczęła niepokoić Stany Zjednoczone. Podobnie zresztą jak forsowany przez Chiny plan utworzenia infrastruktury transportowej rozpościerającej się na całą Eurazję, co – gdyby plany te się zmaterializowały – oznaczałoby stworzenie ekosystemu gospodarczego całkowicie niezależnego od Waszyngtonu, ale funkcjonującego z namaszczenia i pod kontrolą Pekinu. Niedopuszczenie do sytuacji, w której pojedyncze państwo byłoby w stanie zdominować Eurazję, jest dla Stanów Zjednoczonych absolutnym priorytetem, dla którego Waszyngton dwukrotnie wchodził do wojen światowych i jeżeli zajdzie taka potrzeba, wejdzie po raz trzeci. Trudno więc nie zgodzić się, że zagwarantowanie sobie przez Stany Zjednoczone jeżeli nie przychylności, to chociaż neutralności Rosji w wielkim konflikcie z Pekinem jest grą wartą świeczki. A czymże jest los Ukrainy, państw bałtyckich czy nawet Polski, jeżeli miałyby się dzięki poświęceniu tychże tej trzeciej wojny światowej uniknąć? No i czy pisząc w ten sposób triumfalną kartę losów Polski, kolejną już po II wojnie światowej, nie byłibyśmy wtedy prawdziwym zwycięzcą – zwycięzcą moralnym?[8]

Generalnie trzeba wskazać, że postępującym próbom globalizacji towarzyszy globalna dezintegracja, co jest cechą charakterystyczną dla okresów przejściowych.

Andrzej Ziemiński

Niniejszy artykuł pochodzi z książki „Wizja człowieka przyszłości w świetle współzawodnictwa ChRL i USA”, która ukazała się w sierpniu 2021 roku pod redakcją naukową prof. Wojciecha Pomykała nakładem Oficyny Wydawniczej Aspra-JR z Warszawy przy współpracy Fundacji Innowacja i Stowarzyszenia Polska-Wschód.

Bibliografia:

- [1] Stiglitz J., More Instruments and Broader Goals: Moving Toward the Post-Washington Consensus, Helsinki 1998.
- [2] Załęski P.S. Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie, UMK, Toruń 2012.
- [3] Pomykało W., Wyścig gigantów. Stan i wizja współzawodnictwa ChRL i USA. Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2021.
- [4] Brzeziński Z., Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej, Świat Książki, Warszawa 1998; Plan gry USA-ZSRR, Nowe Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1990.
- [5] Orlik T., Van Roye B., An Economist's Guide to the World in 2050, Bloomberg Economics,

2020(12.11)

[6] Schwab K., COVID-19: The Great Reset, Wydawnictwo Amazon, 2020.

[7] Czaputowicz J., System czy nieład? Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku, Wydawnictwo Naukowe PWN 1998.

[8] Świdziński A., Blinken w Reykiawiku i Hotentoci. Strategy&Future.

<https://strategyandfuture.org> (8.06.2021).